



Gwiazdy wszystkich klas twórcie gwiazdozbiór!!!



GALAKTYKA

numer
2/15/

zbiornisko gwiazd szkolnych i nie tylko...

GAZETA SPOŁECZNOŚCI SZKOLNEJ
PUBLICZNEGO GIMNAZJUM NR 1 W SIEDLCACH



„Koniec i bomba,
A kto czytał, ten trąba! ”

czyli Gombrowicz na scenicznych deskach
Publicznego Gimnazjum nr 1 w Siedlcach.

czytaj na stronie 2 i 6

W tym numerze:

Z życia szkoły	2
Euromator	3
Pamiętnik Gabrieli F.	4
Warto obejrzeć zdjęcia	6
Warto posłuchać	7
Szkolny wolontariat	8
Foto z wycieczki	10
Przedświąteczne refleksje	11
Wspomnienia o śp. ks. Robercie	12
Plebiscyt na...	13
Sylwetka	14
Sport	15
Idą święta	16
Fraszki i grafika	19

KOLEGIUM REDAKCYJNE: opiekun- p. Jolanta Batok , Agata Batorczak, Agnieszka Gałach, Martyna Gromada, Aleksandra Gwiazdecka, Sylwia Jakubiak, Katarzyna Markowicz, Joanna Podgórzak, Aleksandra Rajewska, Martyna Rembelak, Marlena Sieczkiewicz, Piotr Dolecki, Jakub Karasek, Karolina Wereszczyńska,
ADRES REDAKCJI: Publiczne Gimnazjum nr 1, 08-110 Siedlce , ulica Konarskiego 5/7, e-mail:galaktyka2@op.pl

Z ŻYCIA SZKOŁY



Narrator spektaklu Lucyna Szymanek kl.3d

ROK GOMBROWICZA

100. lecie urodzin i 35. lecie śmierci pisarza

**Kim byłeś Gombrowiczu? Czy zwykłym człowiekiem?
Który spisał po prostu wielki sen o sobie?
Opowiedz, jak istniałeś? Jak wejść w twe istnienie?**

Urodziłem się i wychowałem w domu pełnym zacności ,byłem maminsynkiem tak zwanej „zacnej rodziny”- tak o sobie mówił Witold Gombrowicz, prozaik, dramaturg i eseista. Urodził się 4 sierpnia 1904r. Pochodził ze starego litewskiego rodu, zaangażowanego w sprawy polityczne kraju (dziadek pisarza brał udział w powstaniu styczniowym, wskutek czego majątek został częściowo skonfiskowany, a rodzinę zmuszono do opuszczenia Litwy i przeniesienia się do Królestwa). Jako jedenastoletni chłopak rozpoczął naukę w elitarnym Gimnazjum im. S. Kostki w Warszawie. „Już wtedy dostrzegłem pewne drobne obrzydliwościtej arystokracji,

na przykład ...dłubanie w nosie. Tak, dłubanie w nosie. Zauważyłem, że arystokracja chętnie ten sport uprawia”- wspominał pisarz po latach. O tych i o innych osobliwościach natury ludzkiej opowiada spektakl „Człowiek człowieka stwarza”, który obejrzelśmy w naszej szkole 15 grudnia 2004r. Widowisko przygotowane przez: p. Małgorzatę Szandeczką, p. Jolantę Hardej, p. Joannę Pisarską-Knap i uczniów dostarczyło niezapomnianych przeżyć. Wyjątkowa scenografia przeniosła nas w lata młodości Witolda Gombrowicza .I tak oto widz mógł zobaczyć pojedynek pisarza z tradycyjnym sposobem przekazywania wiedzy, m.in.. symboliczną scenę, w której profesor Bładaczka (w tej roli Anna Saracka z klasy 3d)wymusza na swych podopiecznych wyznanie, **Słowacki wielkim poetą był**. Na uwagę zasługuje także oprawa muzyczna spektaklu. Ewelina Młynarz ucz. z klasy 2h wykonała utwór

Fryderyka Szopena „Nokturn e- moll” zaś utwory zaprezentowane przez ucz. z klasy 2c Agnieszkę Taras : „Piechota,” „Wojenka, wojenka” i „ Romance” były swoistym tłem dla utworów lirycznych.

„Miejsca rzeczy zapomnianych”

24 listopada 2004r. o godz. 12⁰⁰ w kinie „Centrum” Grupa Teatralna „ALUZJA” przedstawiła spektakl pt.: „Miejsca rzeczy zapomnianych” Krystyny Chołojewskiej. Widowisko, które obejrzała młodzież z naszego gimnazjum, wyreżyserowała Halina Tunkiewicz. Główną bohaterką sztuki jest Asia – dwunastoletnia dziewczyna, która marzy o karierze filmowej. Razem z pełną energią ciotką udaje się na casting do telewizji. Jednak zanim zostaje „przesłuchana” przeżywa bardzo dziwne przygody.

Podczas spektaklu wszyscy świetnie się bawili. Publiczność dziękowała wykonawcom gromkimi i nieustającymi oklaskami. **Niech żałuje ten, kto nie był!**

Karolina



Dorosły Gombrowicz-Piotr Dolecki ucz. z kl. 2b



Euromator Szkolnego Klubu Europejskiego

opiekun p.Małgorzata Woźnica

Portugalia

Czy wiesz, że...

- Nazwa Portugalia pochodzi od starożytnej (rzymskiej) nazwy rejonu Porto: Portus Cale.
- Portugalczycy są najniższym narodem w Europie: średni Portugalczyk mierzy 173cm.
- Płacą najniższe podatki w Europie (prawie 4 razy niższe niż Duńczycy i ponad 2,8 razy niższe niż Polacy).
- Portugalczycy jedzą najwięcej ryb w Europie.
- W Fatimie, w 1917roku, trójce dzieci ukazała się Matka Boża. Cud ten został uznany przez Kościół katolicki, a na miejscu objawień wzniesiono bazylikę Matki Bożej Różańcowej.
- Stare żeglarskie powiedzenie mówi: zobaczyć cały świat, a Sintry nie zobaczyć to nic nie zobaczyć.
- W Lizbonie najdłuższa kolejka stoi do... akwarium. Mieści się w nim 5mln litrów wody! Ma 7 metrów wysokości i 1000m kwadratowych. To największe akwarium w Oceanarium Lizbońskim. Można tu zajrzeć w oczy rekinowi, podziwiając falujące płaszczki, wzdrygnąć się na widok ryb księżycowych i muren. Lizbona jest „miastem na końcu świata”. Za takie była uważana przez wieki, zanim odkryto ląd po przeciwnej stronie Atlantyku.

Szwecja

- W Szwecji największy w UE procent gospodarstw domowych jest wyposażonych w komputery i magnetowidy – 60 i 83%
- Średni wiek kobiet, zawierających małżeństwo wynosi prawie 30 lat!!!
- Tutaj właśnie produkuje się Volvo, podobno najbezpieczniejszy samochód świata
- Stąd pochodzi autorka znanej książki dla dzieci, opowiadającej o niesfornej rudej dziewczynce o imieniu Pippi
- W latach siedemdziesiątych jednym z najśłynniejszych zespołów muzycznych był pochodzący ze Szwecji zespół Abba; lubiano go tak bardzo, że jego zdjęciami przyozdabiano nawet lusterka
- Najbardziej znanym specjałem kuchni szwedzkiej jest danie ze śledzi zwane surstromming; podobno jego „zapach” przypomina smród rozkładającej się ryby „szwedzki stół” narodził się właśnie w tym kraju (co chyba jest oczywiste); jego idea zrodziła się wczasach, kiedy na szwedzkie stoły nie bardzo było co postawić, stąd pomysł, by stawiać na stole wszystko, co nadaje się do jedzenia, z nadzieją, że znajdzie amatora



a tak wygląda słynne szwedzkie volvo

PAMIĘTNIK GABRIELI F.

Pamiętnik Gabrieli F.Przypomnienie z ostatniego odcinka:

Gabriela jest na koloniach razem z dwoma chłopakami. Obaj jej się podobają. W Mc'Donalds wybucha awantura. Gaba chce się dowiedzieć, o co chodzi.

Czwartek:

Jejciu! No wyobraźcie sobie, że chodziło o mnie!!!! Cuda się dzieją na świecie. Pobili się, bo stolik był dwuosobowy i każdy chciał zająć wolne miejsce. (Obok mnie :-)) No i teraz, zamiast iść na plażę muszę tu siedzieć z tymi (jakże przystojnymi) idiotami. A wieczorem zmywać po kolacji.

Wieczorem

Było super! Siedzieliśmy w moim pokoju i graliśmy w pokera. Wybrałam rodzaj gry z zadaniami. Pierwsze trafiło się mi. Musiałam wyjść na zewnątrz, na czworakach obieć ośrodek i udawać świnkę. Nie chciałam odmówić, bo wymyśliliby mi coś jeszcze gorszego. Kiedy biegłam i chrumkałam w najlepsze, uderzyłam w coś głową. Podniosłam oczy i ujrzałam obiekt westchnień wszystkich dziewczyn na kolonii. Wyciągnął rękę, pomógł mi wstać i powiedział: "Cześć! Jestem Maciek." Odburknęłam cześć i cała czerwona pobiegłam do ryczących ze śmiechu chłopaków.

W nocy

Tak sobie leżę i sobie myślę...Dlaczego ja się muszę zawsze skompromitować.....Jak na przykład dzisiaj.....Maciek.....Maciuś.....Och jaki on jest boski!!!!

Piątek:

Ach wiecie, zapomniałam powiedzieć, co było z tymi oczami Mateusza. On ma po prostu szkła kontaktowe. Wyjaśnił mi to, gdy zmywaliśmy po kolacji. Kiedy zapytałam się go, jaki ma właściwie kolor oczu, zdjął szkielek i powiedział: "Możesz sama zobaczyć." I wtedy zaczął się do mnie zbliżać. Nagle usłyszałam furkot lecącego przedmiotu. Oboje schyliliśmy się w samą porę, gdyż nad naszymi głowami przeleciał talerz. Zobaczyłam Piotrka, który z zadowoloną miną zabierał się do dalszego zmywania. BYŁAM TAKA ZŁA!!!!!! Miałam ochotę zrobić kuchenną masakrę piłą mechaniczną, ale przecież nie zabrałam jej z domu. (Wiedziałam, że czegoś zapomniałam.) Zamiast tego wyszłam, trzaskając drzwiami. Cieszę się, że niedługo jest koniec turnusu. Ogólnie było fajnie. Ale miałam powodzenie!

Powrót:

Znów wracamy rozklekotaną puszką. Tym razem nasz kierowca jest jeszcze lepszy. Góral z irokezem. No mówię prawdę. Powiedział do nas: "Witajcie dzieciaki! Bedziemy teraz jechoć!". Przez całą drogę słuchał znanych i lubianych przbojów, np. "Pieski małe dwa", "Jesteś szalona", "Majteczki w kropeczki" i "Cambio dolor". Skąd on wziął taką składankę?

Siedziałam sama. I wtedy stało się coś boskiego. Podszedł do mnie Maciuś i słodko zapytał: "Mogę tu usiąść?" Zaniemówiłam. Nie trwało to jednak długo, z obojętnością powiedziałam "OK". Po chwili z przerażeniem zerknęłam na Mateusza i Piotrka, gdyby można było zabić wzrokiem, to już bym nie żyła. Przez resztę podróży nie patrzyła już w tamtą stronę. A Maciek był całkiem miły. Fajnie nam się gadało. Kiedy dotarliśmy na miejsce, zostaliśmy pożegnani słowami: "To zmykajcie dzieciaki! Hej!" i wybiegliśmy na wolność. Pożegnałam się z Maćkiem, a innych chłopaków zignorowałam.

Sobota:

Wczoraj, kiedy przyszłam do domu, spotkała mnie duża niespodzianka. Przywitała mnie mama i powiedziała: Witaj słoneczko! Będziesz miała siostrzyczkę albo braciszka! Co? A ja na to jak

PAMIĘTNIK GABRIELI F.

głupia: “A chcecie, jakieś adoptować?” . Odpowiedziano mi, że oczywiście nie. MAMA JEST W CIAŻY! Jupi! Hopsasa! Aż walnęłam głową w lampę. Na dodatek zadzwonił Maciek i zapytał, czy pójdę z nim jutro do kina na “Osadę”. Nie wiem, co to za film, ale mam nadzieję, że straszny. (Będzie okazja trzymania za rękę). Idziemy pojutrze o 17.00. Muszę się odpowiednio przygotować. Znam taką dziewczynę. Ona chce być fryzjerką. Podobno robi odlotowe fryzury. Może poproszę ją o pomoc. Zadzwonię do Olci, ona poda mi numer.

Popołudniu:

Kiedy do niej weszłam, od razu poczułam się jak w salonie fryzjerskim. Przywitała mnie i powiedziała, żebym mówiła jej Madzia. No więc, poszłyśmy do jej pokoju, a ona usadziła mnie przed lustrem. Długo mnie oglądała i wreszcie zaproponowała fryzurkę o nazwie “kosmitka”. Trochę się obawiałam, ale uspokoiła mnie, że to szalenie modne i na pewno mi się spodoba. Ostrzegła, że będzie musiała mi troszkę skrócić włosy. Kiedy się zgodziłam, pozasłaniała wszystkie lustra i ogłosiła, że nie mogę na siebie patrzeć nim nie skończy.

Wyjęła z pudełeczka mnóstwo kolorowych spinczek (kwiatuszków i serduszek). Wzięła też nożyczki i zabrała się do roboty. Podczas “skracania” włosów czułam lekki niepokój. Zbyt wiele lądowało na podłozie. Bez przerwy powtarzała mi, że będę zachwycona efektem.

Po dwóch godzinach orzekła, że jest nieźle. “Może trochę za krótko przycięłam, ale wiesz, że włosy szybko odrastają” stwierdziła. I wtedy dała mi do ręki lusterko.

AAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAA!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Niedziela:

Chlip!.....Buuu!.....Znów to samo.....Chlip!.....Dlaczego mam takiego pecha?.....Żebyście lepiej wczuli się w moją sytuację opiszę, jak wyglądam.....SMARK!

Głowę mam pokrytą jakimś spinczkami, a każda z nich spina małą kępkę włosów. Tak było, jak wróciłam, ale teraz właśnie umyłam głowę i czekam, co z tego wyjdzie.

Popołudniu:

No jest całkiem nieźle. Jak ułożyłam włosy po swojemu, to zobaczyłam w lustrze kogoś zupełnie innego. Nawet kogoś kto fajnie wygląda. Co ja gadam? Wyglądam SUPER! Maciek będzie zachwycony.

Wieczorem (naprawdę późnym wieczorem):

Właśnie robię spbie maseczkę z ogórka. Nie wygląda to zbyt atrakcyjnie. Zielonkawa papka rozsmazana po twarzy. Ale efekt będzie lepszy. Oj! Słyszę dzwonek do drzwi! Pewnie sąsiadka chce pożyczyć cukru. Mam nadzieję, że nie wystraszy się mnie. Wyglądam jak UFO.

Potem:

O TAK! Otworzyłam drzwi i zobaczyła JEGO!!! Przez dłuższą chwilę stał i gapił się na mnie, ale po chwili otrząsnął się i przywitał ze mną. Czy mówiłam, że to był Maciek? On naprawdę jest boski! I wtedy zorientowałam się, że mam na twarzy zielone bagno! Już chciałam uciekać, ale nogi miałam jak z waty. Wtedy powiedział, że ślicznie wyglądam, odgarnął mi papkę z twarzy i



WARTO OBEJRZEĆ
Zdjęcia z ...



Obsada spektaklu „Człowiek człowieka stwarza”:

Lucyna Szymanek (narrator), Kamil Radosz (młody Gombrowicz), Piotr Dolecki (dorosły Gombrowicz), Anna Saracka (profesor gimnazjum), Katarzyna Tylus (woźna), Karolina Marczak (Mira Zimińska-Sygetyńska), Marlena Sieczkiewicz (matka pisarza), recytacje- Aleksandra Gwiazdecka, Marlena Lipińska, Michał Kostecki, Łukasz Gołowski, Mateusz Pogorzelski, Aleksandra Rajewska, Martyna Ambroziak, Agata Batorczak, Artur Gajda, Damian Bednarczyk, Mateusz Ogrodniczak, Łukasz Gałeczki, Agnieszka Taras-skrzypce, Ewelina Młynarz-fortepian.

Wszystkim wykonawcom gratulujemy wspaniałej premiery, życzymy dalszych sukcesów scenicznych.

WARTO POSŁUCHAĆ

VIVA BAMBINO!

20 listopada 2004 roku odbył się II Konkurs Piosenki Eurowizji dla dzieci w norweskim Lillehammer. Nikt nie podejrzewał, że koncert, w którym uczestnicy musieli mieć poniżej 15 lat stanął na tak wysokim poziomie.

Jeszcze nie tak dawno opisywałam Eurowizję dla dorosłych. Po tym jakże żenującym konkursie myśl obejrzenia takiego drugiego, z tym że dla dzieci, przyprawiała mnie o mdłości. Na dodatek początek był dość ekscentryczny...

Każdy pamięta rozpoczęcie olimpiady w Atenach: wszyscy uczestnicy w barwach narodowych (choć niekoniecznie) przedefilowali przez plac, prezentując się publiczności zgromadzonej na trybunach, jak i tej milionowej przed odbiornikami telewizyjnymi. Z Eurowizją było to samo, z małym wyjątkiem: prezentacja trwała 2 minuty, a w Atenach 2 godziny, a zamiast sportowców pokazały się dzieci. Artur Orzech komentował całe to zdarzenie z lekką irytacją w głosie (czemu się nie dziwię). Następnie nad widownią przeleciał jakiś facet na desce snowboardowej, a za nim kobieta, która w wyreżyserowanej scenie rozbiła się na ścianie (tej drastycznej sceny nie było widać). Po tym paraliżującym wstępie, w końcu rozpoczął się ten prawdziwy konkurs, czyli występy młodzieży. Wspomnę tylko zasady: uczestnicy musieli śpiewać jedynie w ojczystym języku oraz samodzielnie napisać słowa i muzykę (dorośli nie mieli takiego utrudnienia).

Kolejność rozstrzygnięto losowaniem: pierwsza – Grecja, kolejna Malta z zespołem Power of a Song, Holandia (dziewczę śpiewało jak Johnny Rotten z Sex Pistols), Szwajcaria, gospodarze Norwegia, Francja (naprawdę fajny kawałek, takie proste acz piękne francuskie rytmy), Macedonia, POLSKA reprezentował zespół Kwadro z piosenką *Łap Życie*, Cypr, Białoruś, zwycięzca poprzedniego konkursu – Chorwacja, Łotwa, Wielka Brytania (Artur Orzech bardzo zachwalał tę piosenkę), Dania jako Cool Kids, Hiszpania z Marią Isabel na czele (miała bardzo turecki styl), Szwecja, Belgia jako Wolne Dusze (Free Spirit), podobno wzorowali się na Offspringach i NIRVANIE, ale wyszło im marne Ich Troje po francusku i Rumunia, która zakończyła występy. Organizatorzy konkursu dali 10 minut na głosowanie przez smsy bądź dzwoniąc na numer audiotele. Oczywiście nie można było oddawać głosów na swojego reprezentanta.

Chwilę później na scenę wyszedł irlandzki zespół Westlife i zagrali mały (15 minutowy) koncert dla fanów. Zaraz po tym odbyła się krótka rozmowa ze

zwycięzcą I Konkursu Eurowizji, a następnie łącznie się z każdym krajem, aby te mogły podać punkty na poszczególnych uczestników. Zasady odbywały się tak samo jak przy konkursie dla dorosłych (lepiej zajrzyjcie do poprzednich numerów Galaktyki, a jak ów takich nie macie to droga wolna do biblioteki). Trzeba koniecznie zauważyć, że przy każdym konkursie (dla dzieci i dla dorosłych) Grecja zawsze daje 12 punktów dla Cypru, a Cypr dla Grecji.

Polska oddała najwyższą ilość punktów dla Danii, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii. Pierwsza piątka była następująca:

Hiszpania 171 pkt.

Wielka Brytania 140 pkt.

Chorwacja 126 pkt.

Rumunia 121 pkt.

Dania 116 pkt.

Polska?? 17 miejsce z 3 punktami. Wcale się nie dziwiłam. Hiszpańska piosenka przypadła do gustu wszystkim. Dziecięcy utwór w wykonaniu poważnie wyglądających dziewcząt z zespołu „Kwadro” nie zachwycił publiczności. Konkurs dla kinderów bardziej mi się podobał niż konkurs dla dorosłych. Piosenki były żywsze, a zaproszenie Westlife okazało się bardzo dobrym pomysłem. Szkoda tylko, że Polska znowu się nie popisała. Może w następnym roku...

[ab]



Pracowity grudzień dla Wolontariatu....

W grudniu uczniowie naszej szkoły, działający w Młodzieżowym Wolontariacie wzięli udział w licznych, przedświątecznych akcjach na rzecz potrzebujących. Rozpoczęli od zbiórki żywności, którą zorganizował Bank Gospodarki Żywnościowej w Siedlcach. Była to kolejna akcja, w czasie której młodzież zbierała żywność w siedleckich sklepach. To, co udało się zgromadzić, przekazaliśmy za pośrednictwem banku różnym instytucjom charytatywnym działającym na terenie Siedlec.

W ostatnim tygodniu uczennice z klasy IIa i IIIi sprzedawały kalendarzyki kieszonkowe na 2005 rok, z których dochód zostanie przekazany Fundacji „Serce – Na pomoc chorym i potrzebującym dzieciom”.

15 grudnia zorganizowaliśmy zbiórkę żywności w dwóch siedleckich sklepach. Zebrane towary w formie świątecznych paczek wesprą najuboższych uczniów z naszej szkoły. Ostatnią akcją Młodzieżowego Wolontariatu jest konkurs na najładniejszy stroik świąteczny. Zostanie on rozstrzygnięty tuż przed samymi świętami. Stroiki te ozdobią pokoje samotnych pensjonariuszy mieszkańców Domu Opieki Społecznej oraz pacjentów siedleckiego hospicjum.

Wszystkim, którzy włożyli swoją pracę a przede wszystkim serce w wykonanie tych stroików serdecznie dziękujemy.

opiekun wolontariatu
Agnieszka Karpińska

Do 17 grudnia 2004r. trwał konkurs zorganizowany przez Młodzieżowy Wolontariat. Każda klasa przygotowała piękną kompozycję bożonarodzeniową. Niektórzy uczniowie, np. Martyna Rembelak z kl.2b, wykonali dwa stroiki.

Komisja konkursowa miała bardzo trudne zadanie. Zwracano uwagę na pomysł, oryginalność, trud włożony w wykonanie kompozycji. Po długich debatach ogłoszono wyniki:

I miejsce Patrycja Izdebska, Ewelina Niedziółka ucz. z kl. 1h

II miejsce Zuzia Jarosz ucz z kl. 3c

III miejsce Sebastian Świnarski ucz. z kl. 3c



II miejsce



I miejsce



III miejsce

Szkolny wolontariat

W dniach: 26 i 27 listopada 2004 roku odbyły się przedświąteczne zbiórki żywności, dla najbardziej potrzebujących, organizowane przez wolontariaty z różnych szkół.

26.XI 2004r. (w piątek) stałyśmy (Angelika i Agata) od godz. 12:00 w sklepie przy ul. Poniatowskiego. Jako wolontariuszki dostałyśmy specjalne identyfikatory. Początkowo, przyznam, że ludzie sporadycznie wkładali towary do naszych koszyków. Jednak to się zmieniło, gdy od organizatorów otrzymałyśmy ulotki i kalendarzyki. Teraz miałyśmy już materiały reklamowe, dlatego łatwiej nam się pracowało. Nasza taktyka polegała na tym, że rozmawialiśmy z wchodzącymi do sklepu ludźmi, na zachętę otrzymywali od nas ulotkę + kalendarzyk na nowy rok. Klient, który skończył już zakupy, wychodząc mógł ofiarować nam jeden z produktów wypisany na ulotce. Warto wspomnieć również o tym, że ofiarodawcami były głównie osoby w średnim wieku i starsze panie. Nasi wybrańcy mieli życzliwe twarze i to wyróżniało ich spośród innych.

Początkowo ludzie niechętnie włączali się do niesienia pomocy. Po godzinie tekst: „Dzień dobry! Czy zechce pan/i wesprzeć akcję

li się życzliwi. Rekordowo kupowali dla nas mąkę oraz olej (jeden pan dał nam cały karton mąki - 10kg). Inna zaś pani kupiła całą reklamówkę słodyczy i w zamian poprosiła o zanieśenie jej zakupów do samochodu. Byli tacy, co swoją obojętność tłumaczyli polityką w kraju bądź też brakiem czasu. Wielu klientów czule z nami żartowało, inni pytali o szczegóły akcji. Była również grupa tzw. „pędziwiatrów”, którzy wbiegali do sklepu, nie reagując nawet na nasze serdeczne: Dzień dobry!, po czym znikali gdzieś między sklepowymi półkami.

Dzięki naszemu wolontariatowi nie tylko pomagamy innym, ale także poznajemy nowych ludzi.

Minus był tylko jeden: nikt nie zamykał w sklepie drzwi wejściowych i było nam trochę zimno (brrrr..). Uważam jednak, że warto pomagać ludziom, ponieważ my też w przyszłości możemy potrzebować pomocy.

Agata i Angelika kl.2a

A oto wypowiedź innej wolontariuszki – Anity Jasińskiej ucz. z klasy 2a



Wolontariusze z kl.2a; od lewej Grzegorz Siewruk, Angelika Gabryszewska, Paweł Salamon, Tomasz Szulakiewicz, Agata Gawinkowska

26 listopada kolejny raz udaliśmy się do „Carlosa”, sklepu przy ul. Brzeskiej, aby zbierać dary dla głodnych i potrzebujących dzieci. Aneta Duczek, Tomek Szulakiewicz, Paweł Salamon, Grzesiek Siewruk i ja – Anita Jasińska zbieraliśmy produkty. Jednak nie było ich zbyt wiele (był piątek, więc może dlatego). Wydaje mi się, że większość ludzi żyje skromnie i sami oczekują takiej pomocy. Jednak znaleźli się życzliwi, którzy chętnie dzielili się swoimi zakupami. I tym serdecznie dziękujemy.

Szkolne wycieczki W fotografii

23 listopada 2004r klasy: 2b, 2f odwiedziły stolicę. Młodzież miała okazję obejrzyć kulisy teatru „Roma”, zapoznać się z pracą scenografa i inspijenta. Świetnie się bawiła w perukarni (zdjęcia mówią same za siebie), podziwiła scenografię do musicalu „Gries”. W Gallerii Mokotów mogliśmy zrobić, niestety, tylko nie wielkie zakupy.



Przedświąteczne refleksje

Święta tuż, tuż, a ty masz zły humor, kompleksy, wszystko cię denerwuje, rodzina i znajomi stali się dla Ciebie utrapieniem, nie masz siły, żeby pójść na spacer. Nie martw się! Przeczytaj ten tekst, a poznasz „lekarstwo” na swoje „dolegliwości”!

Uwierz w siebie:

Nie oceniaj siebie negatywnie. Pomyśl, ile fajnych rzeczy potrafisz (od robienia pysznych kanapek do długiego, niedźwiedziego snu). Nie bądź zbyt krytyczny wobec swojej osoby, przecież nikt nie jest idealnym. Patrz na życie pozytywnie. Korzystaj z każdego dnia. Mów, co chcesz (ale z rozsądkiem), czego pragniesz, nie rezygnuj z marzeń. Wierz w to, co planujesz, a na pewno to osiągniesz!



Pomyśl o sobie:

Najpierw udziel pomocy sobie, a dopiero później zajmij się cudzymi nieszczęśliwymi miłościami i innymi problemami. Zastanów się, jak możesz zaradzić swoim zmartwieniom, kłopotom, żeby nie przygnębiały zarówno Ciebie jak i innych. Nie czekaj do jutra, zacznij działać od razu!

Żyj po swojemu:

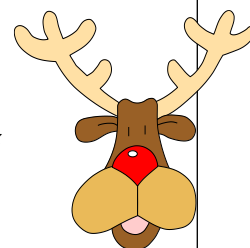
nie słuchaj wszystkiego, co mówią inni. **Polegaj na własnej intuicji i uczuciach!** Rób tak, jak myślisz, że będzie najlepiej. Słuchaj rad, ale decyduj sam. Bo to Twoje życie, a nie innej osoby.

Porozmawiaj z rodziną, znajomymi:

Jeżeli w Twoim domu nie zawsze panuje atmosfera miłości, harmonii i pokoju nie obrażaj się na świat. Przynajmniej nie na cały. Rozmawiaj z rodzicami. Dziel się z nimi pomysłami na siebie. Pytaj o zdanie i słuchaj rad. Rodzice docenią fakt, że czujesz się z nimi związana/ny jak z najlepszymi przyjaciółmi. Warto! Jeżeli ostatnio nie dogadujesz się z przyjaciółmi, urządz „dzień prawdy”. Za-proś swoją paczkę do siebie lub w jakieś miłe miejsce i wyjaśnijcie sobie przyczyny nieporozumień. **Wtedy poprawisz sobie humor, jak i swoim znajomym.**

Dokonaj wielkiej, świątecznej zmiany:

Jednym słowem zmień siebie! Pomyśl o swoich negatywnych cechach i spróbuj je zwalczyć. Natomiast te **pozytywne wyeksponuj**. Możesz też dokonać zmiany pośród, np. domowników. Wystarczy choćby uśmiech, aby rozweselić innych. Poza tym masz szansę, że ktoś odpowie ci tym samym (może to będzie wymarzony chłopak lub dziewczyna). Dodatkowo możesz odmienić swój domek. Niech znajdzie się w nim przedmiot, który zawsze będzie Cię rozweselał, rozśmieszał.



Pomóż innym:

Zbliżają się święta, czas radości, szczęścia - jednak nie dla wszystkich. Dla kogoś może to być dzień smutku, też z różnych powodów. Jedni nie będą mieli z kim radować się świętami, inni zaś zmuszeni będą spędzić je na ulicy, nie zasiądą do uroczystego stołu, nie podzielą się opłatkiem, nie spożyją tradycyjnych potraw z bliskimi, dlatego tak istotne jest, abyś zwrócił uwagę na ludzką niedolę (jeżeli sam sobie pomogłeś) i zaczął działać. Możesz wzorować się na szkolnym wolontariacie, który dostrzega problemy innych i zaradza im. Pomóż bliźnim (choćby w symboliczny sposób), bo ty też możesz kiedyś potrzebować pomocy. **Założ swój osobisty wolontariat i rusz na ratunek ludzkiej godności, zapobiegaj cierpieniu nie tylko w okresie świąt, ale również w zwykłe dni. Uzyskasz wówczas ogromną satysfakcję, radość i poczujesz się lepiej.**

Mamy nadzieję, że nasze rady pomogą ci poprawić humor i rozweselą Cię przed zbliżającymi się świętami.

**WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
I DOSIEGO ROKU 2005**

Sylwia z kl. 2a



Non omnis moriar...

Wspomnienia zawsze zostają

Śp. ks. Robert Wegiera pracował w naszej szkole trzeci rok. Zmarł w nocy 24 listopada 2004 w Szpitalu Wojewódzkim w Siedlcach. Dziś chcielibyśmy przybliżyć postać niezapomnianego, zawsze uśmiechniętego księdza, który dla nas był nie tylko wikariuszem parafii Św. Stanisława BM., ale naszym księdzem katechetą.

Urodził się 12 października 1968 r. w Białej Podlaskiej w rodzinie religijnej. Od najmłodszych lat służył przy ołtarzu. Początkowo był ministrantem, później lektorem. Ukończył II L.O. im E. Platter w Białej Podlaskiej w 1987r. Po maturze wstąpił do WSD w Siedlcach.

12 czerwca 1993 r. w Katedrze Siedleckiej przez posługę ks. bpa. Jana Mazura otrzymał święcenia kapłańskie. Odtąd przy ołtarzu stał już jako kapłan. Najpierw przez rok pracował jako wikariusz w parafii Wilczyska, a potem przez 8 lat w parafii Ryki a od 2002 r. w parafii Św. Stanisława BM. w Siedlcach i również w naszej szkole. Jego praca duszpasterska, posługa kapłańska była skierowana szczególnie do ludzi młodych. To ks. Robert prowadził grupy pielgrzymkowe na Jasną Górę, przygotowywał naszych uczniów do sakramentu bierzmowania, był diecezjalnym Koordynatorem Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym. Należał do Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej Młodzieży i to on miał poprowadzić pierwszy wieczór adwentowych spotkań z młodzieżą z całych Siedlec.

Ks. Roberta nie ma już wśród nas, ale wierzymy, że wstawi się jak zawsze za nami w Bogu. Zapamiętaliśmy go jako uśmiechniętego i dobrego pasterza, który dbał o nasz rozwój duchowy, sumiennie przygotowywał do sakramentu bierzmowania, organizował wycieczki, spotkania z ciekawymi ludźmi, prowadził interesujące katechezy, chętnie z nami rozmawiał, żartował. Wszyscy go bardzo lubiliśmy.

27 listopada 2004r. o godz. 8 została odprawiona Msza św. pożegnalna, na którą przybyła dyrekcja szkoły, grono pedagogiczne, uczniowie i absolwenci gimnazjum, rodzice. Nasza szkoła zamówiła w intencji śp. ks. Roberta msze św. Jedną już była sprawowana podczas rekolekcji adwentowych.

Księżo Robercie, nie ma Cię już wśród nas, pozostała nam pamięć, modlitwa i nadzieja zmarłych wstania. Odpoczywaj w pokoju i wypraszaż u Boga Ojca potrzebne łaski dla naszej szkoły.

**Znam na pamięć jasnogórskie rysy,
ostrobramskie, wileńskie srebro -
wiem po ciemku, gdzie twarz Twoja i korał,
gdzie Twa rana, Dzieciątko i berło**

**ręką farby sukni odgadnę -
złote ramy, lipowe drewno -
lecz dopiero gdzieś za swym obrazem
żywa jesteś i milczysz ze mną.**

ks. Jan Twardowski



sport

PLEBISCYT

Rok 2004 sprzyjał naszym sportowcom i ich trenerom. Młodzież osiągała liczne sukcesy, zdobywała medale, biła życiowe rekordy.

14-15 grudnia redakcja gazety szkolnej „Galaktyka” wspólnie z nauczycielami wychowania fizycznego przeprowadziła plebiscyt na

NAJLEPSZEGO SPORTOWCA NASZEJ SZKOŁY 2004r.

Do tytułu wytypowano 15 osób, które mogą pochwalić się największymi sukcesami. Znaleźć się w gronie nominowanych to już wielkie wyróżnienie.

Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem. Aż 276 uczniów oddało głosy na swoich faworytów.

Wszyscy z niecierpliwością czekaliśmy na werdykt .



liczenie głosów



Oto wspaniała **DZIESIĄTKA**:

1.Katarzyna Grzybowska-ucz. kl.3f-otrzymuje tytuł :

NAJLEPSZEGO SPORTOWCA NASZEJ SZKOŁY 2004r.
medalistka mistrzostw Europy w tenisie stołowym

2.Jakub Karasek-ucz. kl. 2b

mistrz regionu w biegu przelajowym na 1000m
srebrny medalista VI Mazowieckich Igrzysk Młodzieży Szkolnej
koszykarz, siatkarz- finalista Regionalnych Igrzysk Młodzieży Szkolnej

3.Magdalena Cabaj –ucz. kl.3b

siatkarka

3.Piotr Wasiluk-ucz. kl. 1c

rekordzista szkoły w skoku w dal

5.Paweł Mróz- ucz. kl. 3a

II miejsce w sztafetowych biegach przelajowych na szczeblu regionu
II miejsce w biegu przelajowym na 1000m na szczeblu regionu

6.Anna Walo- ucz. kl.3e

koszykarka– I miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie
zawodniczka I ligowego zespołu MKS „Pogoń

7.Piotr Ornoch– ucz. kl.2f

reprezentant szkoły w LA i piłce nożnej
siatkarz– finalista Regionalnych Igrzysk Młodzieży Szkolnej
II miejsce w sztafetowych biegach przelajowych na szczeblu regionu

8.Ewa Dobrowolska-ucz. kl. 2c

mistrzyni regionu w biegu przelajowym na 1000 m
brązowa medalistka VI Mazowieckich Igrzysk Młodzieży Szkolnej

9.Anita Ambroziak –ucz. kl.1c

mistrzyni regionu w biegu przelajowym na 1000 m
II miejsce w sztafetowych biegach przelajowych na szczeblu regionu

10.Maciej Oniszk- ucz. kl. 3a

reprezentant szkoły w LA
koszykarz

gratulujemy!

sport

LAUREATKA PLEBISCYTU

W tym roku po raz pierwszy w naszej szkole został przeprowadzony plebiscyt na:

NAJLEPSZEGO SPORTOWCA NASZEJ SZKOŁY.

Tytuł ten otrzymała **Katarzyna Grzybowska ucz. z klasy 3 f.** O swoim wyróżnieniu dowiedziała od naszej redakcji, a informację o zwycięstwie przyjęła z niedowierzaniem. Zapytaliśmy ją o dotychczasowe sukcesy, zainteresowania, plany.

- Tegoroczne Mistrzostwa Europy w tenisie stołowym odbyły się w stolicy Węgier – Budapeszcie. Kiedy zajęłyśmy drugie miejsce w drużynie, bardzo się cieszyłam, ponieważ był i jest to pierwszy w moim życiu tak poważny tytuł, tym bardziej, że był to mój debiut na ME. Jestem dumna, że na stroju sportowym, w którym grałam, widniał napis POLSKA. To wspaniałe uczucie. Poza tym podczas pobytu na mistrzostwach poznałam wiele koleżanek i kolegów z różnych krajów Europy.

Często też reprezentuję szkołę w różnych turniejach organizowanych dla uczniów gimnazjów. Jak na razie we wszystkich wygrałam. I choć nie są to turnieje wysokiej rangi, to zwycięstwa w nich również bardzo mnie cieszą.

W wolnych chwilach (niestety, mam ich niewiele) lubię czytać książki przygodowe, spotykać się z przyjaciółmi, oglądać mecze siatkówki.

Kasia, uczennica trzeciej klasy, marzy o siedleckiej „Królówce”.

Gratulujemy wyróżnienia, życzymy dalszych sukcesów i... prezentów wyższych od choinki.



Wyjazd do Mołodoczna

Drugiego grudnia uczniowie z naszej szkoły: Aneta Wysokińska, Olga Świerczewska, Paweł Mróz, Sebastian Kania, Marcin Jędrzejczyk wyjechali na zawody do Mołodoczna z klubem WLKS Siedlce. Podróż była mozolna, gdyż trwała aż 12 godzin, ale humor nam dopisywał. Zamieszkaliśmy w internacie, niedaleko stadionu. Warunki mieszkalne były bardzo dobre. W piątek po śniadaniu zwiedzaliśmy szkołę wybudowaną przez prezydenta Białorusi. Byliśmy mile zaskoczeni rozmiarami budynku, wyposażeniem klas (znalazło się tam również pomieszczenie dla szkolnego fryzjera). Następnie pojechalśmy na trening do hali sportowej. Był wyczerpujący, także obiad zjedliśmy ze smakiem i udaliśmy się na "obszerne" zakupy. Każdy znalazł coś, co go zainteresowało, dlatego nie wróciliśmy z pustymi rękami. Wkrótce nadszedł czas na długo oczekiwane zawody sztafet 4x400m, w którym zajęliśmy 3 miejsce.

W nagrodę zawodnicy naszego klubu dostali do podziału 10 tys. rubli... czyli około 20 zł. Po zawodach udaliśmy się na posiłek, a po nim na odpoczynek przed jutrzejszymi biegami indywidualnymi na 1 milę (1600m). Następnego dnia, czyli w sobotę wstaliśmy bardzo wcześnie. Od razu po śniadaniu pojechalśmy na zawody. Nasz klub wypadł średnio: Sebastian Kania zajął 4 miejsce, Olga Świerczewska nie ukończyła biegu, Paweł Mróz i Aneta Wysokińska zajęli 8 miejsce. Każdy z zawodników dostał dyplom, nawet ci którzy nie znaleźli się na podium, zostali wyróżnieni.

Poznaliśmy dwie dziewczyny, które były już w Siedlcach i przyjadą ponownie na wiosnę (czekam z utęsknieniem). Późnym popołudniem wyruszyliśmy w drogę powrotną. Pobyt na Białorusi bardzo mi się spodobał. Innym uczestnikom chyba też. W przyszłości chciałbym znowu tam pojechać

@.

sport

Zajęcia sekcji siatkarskiej odbywają się trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, w środy i w czwartki. Treningi trwają około półtorej godziny. Naszym trenerem jest pan Mirosław Filimoniuk. Dzięki ciężkiej pracy trenera (i naszej też:-), zdobyliśmy mistrzostwo Siedlec. Naszym celem jest teraz gra w finałowej czwórce mistrzostw regionu, może awans do VIII Igrzysk Mazowieckich.

Mamy także jeszcze jedną formę treningu. Jest nią gra w Siedleckiej Lidze Siatkówki. W tym sezonie wygraliśmy już dwa mecze i jesteśmy w czołówce tabeli. Wiemy, że w tym roku mamy szansę poprawić pozycję z zeszłego sezonu (ostatnio zajęliśmy 10 miejsce)



Trening siatkarzy

Nasz skład jest bardzo wyrównany, o czym świadczy fakt, że w finałowej czwórce mistrzostw Siedlec znalazły się dwa zespoły z naszego gimnazjum. W drużynie panuje dobra atmosfera. Wszyscy jesteśmy bojowo nastawieni i bardzo pragniemy zwycięstw. Mamy nadzieję, że po udanym starcie w regionie nadejdą sukcesy w Mazowieckich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Jednak przed nami wiele treningów, dużo pracy a przede wszystkim mistrzostwa regionu.

Siatkarz

Drużyna po zwycięskim meczu w Garwolinie;
górny rząd (od lewej): trener Mirosław Filimoniuk, Michał Komoń, Jakub Augustyniak, Przemysław Czapski, Sebastian Świnarski, Piotr Łubianka, Michał Dobrowolski, Piotr Ornoch, Jakub Karasek
dół :Tomasz Wołowik, Konrad Kurowski-kapitan drużyny, Marcin Denysiuk, Łukasz Gorzkowski, Mateusz Rybak.

Z ostatniej chwili:

Na zawodach w Halinowie zespół pokonał drużynę z Mrozów 2:1 i drużynę gospodarzy również 2:1.

Trener drużyny, p. **Mirosław Filimoniuk**, zapytany o formę podopiecznych powiedział:

-Zespół składa się głównie z uczniów klas drugich. Aby osiągać coraz większe sukcesy, musimy popracować nad stroną techniczną i motoryczną. Chłopcy są ambitni, więc sądzę, że sprostają zadaniom, które sobie postawiliśmy.

Naszej gimnazjalnej drużynie życzymy wielu udanych zagrywek



święta

Boże Narodzenie

"Bóg stał się człowiekiem... Mieszkaniec i Stwórca niebios zamieszkał na ziemi, aby człowiek, mieszkaniec ziemi, mógł przenieść się do nieba"

św. Hieronim

Trudno jest ustalić, od kiedy chrześcijanie świętowali tę uroczystość. Najwcześniejsze informacje pochodzą z tzw. Depositio Martyrum datowanego na rok 354, a zredagowanego ok. 20 lat wcześniej (335-336). Można zatem przypuszczać, iż Kościół rzymski celebrował Uroczystość Bożego Narodzenia już wcześniej, być może ok. roku 313. Jest to uzasadnione, jeśli przyjmie się, że święta te obchodzono jako dziękczynienie za zwycięstwo cesarza Konstantyna Wielkiego nad Maksencjuszem.

Inna hipoteza mówiąca o roku 300, a może 275 jest również możliwa do przyjęcia przy założeniu, że chrześcijanie, czcząc narodzenie Jezusa Chrystusa odpowiedzieli w ten sposób na ustanowienie przez cesarza Aureliana (270-275) święta państwowego Natalis Solis Invicti (narodzin boga Słońca) obchodzonego w dniu przesilenia zimowego tj. 25 grudnia.

Dla chrześcijan, nie znających dokładnej daty narodzin Zbawiciela, data ta miała znaczenie symboliczne. Chrystus - Światłość, przychodząc na świat, przewyciężył ciemności grzechu, podobnie jak światło słońca coraz dłuższego dnia przewycięża ciemności nocy. Inna tradycja opierająca się na apokryfach Nowego Testamentu mówi, że poczęcie Chrystusa dokonało się 25 marca, zatem Jego narodziny muszą przypadać 25 grudnia.

Ojcowie Kościoła, przemawiając w uroczystość Bożego Narodzenia podkreślali fakt uniznienia się Syna Bożego po to, aby wyzwolić i wywyższyć człowieka. Św. Cezary z Arles (+543) uświadamiał więc swoich słuchaczy: "zstąpiła ku nam droga, po której możemy iść ku górze. Przyszedł sędzia, który ukarał śmiercią i obronił przed nią człowieka. Przyszedł lekarz, który usunął choroby, a chorym darował wieczyste zdrowie".

Właściwe przeżycie świąt Bożego Narodzenia wymagało jednak odpowiedniego przygotowania wszystkich chrześcijan. Przybiera ono różne formy w poszczególnych Kościołach lokalnych

W V w. w Kościele galijskim (dzisiejsza Francja) zachowuje się post trzy razy w tygodniu (poniedziałki, środy, piątki) już od 11 listopada.

W Kościele rzymskim w V/VI w. zaczyna się praktykować Adwent. Obejmuje on cztery tygodnie lub cztery niedziele poprzedzające święta Bożego Narodzenia. Podobna praktyka przyjmuje się także w Kościele Wschodnim. Ojcowie Kościoła ztroskani o głębokie przeżycie świąt wykorzystują ten czas, zachęcając do bardziej intensywnego życia religijnego, szczególnie do podjęcia praktyk pokutnych. Św. Maksym Wyznawca (+662) wołał: "przeto najpierw przez wiele dni uprzątajmy swe serca, porządkujmy sumienia, oczyszczajmy ducha, a nieskalanego Pana, który przychodzi, podejmijmy jaśniejący i bez zmały, bo każdy, kto tego dnia będzie zbrukany, da dowód obojętności wobec narodzin Chrystusa... Chociaż bowiem ciałem weźmie udział w uroczystości Pańskiej, duchem jednak będzie daleko od Zbawcy".

Z drugim dniem świąt Bożego Narodzenia rozpoczynał się okres „jasełek” Nazwa wskazuje na źródło tematyczne przedstawień. Jasełka bowiem to żłób, czyli rodzaj drabinek, w które wkładamy siano. Stawia się je również w lasach, by dokarmiać łowną zwierzynę. W żłóbku został złożony Chrystus po swoim narodzeniu. Zatem „jasełka” to przedstawienia związane z jego przyjściem na świat.

Zwyczaj kolędowania z gwiazdą, szopką czy kuroniem należy dziś do rzadkości. Grupy kolędników chodziły od drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia do Trzech Króli (6stycznia). Ich wizyty były wielką atrakcją dla mieszkańców wsi. Ci, którzy hojnie przyjęli chłopców, byli wychwalani, śpiewano o nich piosenki. Jeśli gospodyni zapomniiała o datku, kolędnicy wyśmiewali skąpstwo, niegospodarność, a także ...brzydotę córek



święta

Christmas in Great Brytan

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

inaczej Christmas, są przez wielu uważane jako największe wydarzenie roku.

Tak jest nie tylko w Polsce czy Wielkiej Brytanii. Pomimo całej swej świetności i uroku jaki ze sobą niosą, istnieją różnice, na które warto zwrócić uwagę jako członek Unii Europejskiej.

Świętowanie rozpoczyna się zazwyczaj 24 grudnia (dalej Christmas Eve), jest ono jednak poprzeczone tygodniami pełnymi przygotowań. Choinka (Christmas Tree) oraz inne dekoracje, prezenty, napoje i dania są już gotowe. Karty świąteczne (Christmas Cards) są już wysłane. Sklepy, ulice i domy dekorowane są o wiele, wiele wcześniej, nawet już w listopadzie!

Christmas są rodzinnymi świętami i wiele zwyczajów koncentruje się na dzieciach. Przed pójściem spać w Christmas Eve, zawieszają duże świąteczne skarpety (stockings) z nadzieją, że Święty Mikołaj (Santa Clause) o nich nie zapomni. Jeśli były dobre, Santa Clause przyniesie im te prezenty, o które prosiły wcześniej w listach. Santa Clause przybywa z Bieguna Północnego (North Pole) w ogromnych saniach ciągniętych przez osiem reniferów (reindeer).

Pierwszy Dzień Świąt Bożego Narodzenia (Christmas Day) jest zawsze wyjątkowy. Rano tego dnia dzieci otwierają prezenty, rodziny idą razem do kościoła, a wszędzie czuć świąteczną atmosferę przyprawioną pysznym zapachem świątecznych dań. Świąteczny obiad (Christmas Diner) składa się zazwyczaj z opiekanego indyka z ziemniakami oraz różnymi warzywami. Christmas Pudding, czyli mieszanka mąki, owoców, orzechów, cukru i brandy, jest podawany jako deser.

26 grudnia, (Boxing Day) jest także świętem. Tego dnia Brytyjczycy najczęściej odwiedzają przyjaciół, oglądają sport w telewizji, idą do kina lub teatru i oczywiście na zakupy!!!! Większość sklepów rozpoczyna zimowe wyprzedaże i pełno jest różnego typu WIEEELKICH PROMOCJI!!!!

**To jeszcze nie koniec świąt! Przed nami
wolne aż do 3 STYCZNIA!!!!!!!!!!!!!!**

MERRY CHRISTMAS AND HAPPY NEW YEAR TO ALL OF YOU !
Your teacher, ELWIRA MARKOWSKA



Uczniowskie fraszki

Do gaduły

Skoro na lekcji kawały opowiadasz,
Czemu pod tablicą tak chętnie nie gadasz?

**

Do chwalipięty

Że wiele lektur znasz,
mówisz do znudzenia.

Szkoda, że nie całe,
lecz tylko streszczenia

**

Na anorektyczkę

Jeśli się odchudzasz, jako mi powiadasz,
czemu na przerwie wciąż chipsy zajadasz

**

Do autorki

Czemu wady wytykasz wszystkim, moja miła?
Czyżbyś sama taka idealna była?

**

Do Gościa

Gościu jesteś mile widziany,
Gdy w porę opuszczasz lokal,
W którym mieszkamy

**

Nauczyciel pyta ucznia:

- Jasiu w jaki sposób można uzyskać światło dzięki wykorzystaniu wody?

- Trzeba umyć okno, panie profesorze.

**

Nie zasłużyłem na jedynkę!

- Masz rację moje dziecko, ale regulamin szkolny nie przewiduje niższych ocen.

**

Czy nauczyciel nie zorientował się jeszcze, że pomagam ci w odrabianiu lekcji? - pyta ojciec syna.

- Nie, ale mówi, że jestem coraz głupszy.

**

Wycieczka szkolna w muzeum. Zainteresowanie Jasia wzbudza tabliczka umieszczona obok mumii.

- Tutaj jest napisane 2466 PNE. Co to może znaczyć
- pyta kolegę.
- To chyba rejestracja wozu, który potracił tego nieboszczyka.

**

Koniec roku szkolnego. Synek wychodzi ze szkoły.

- Tato, ty to masz szczęście do pieniędzy!

- Dlaczego ?

- Nie musisz mi kupować książek na przyszły rok.
Zostaję w tej samej klasie...

**

Mareczku, czy twój tata dalej odrabia za ciebie lekcje? - pyta nauczycielka.

- Nie, proszę pani. Ta ostatnia pała zupełnie go załamała.

**

Kasia

Piotrek



*Tysiąca choinek w lesie,
prezentów ile Mikołaj uniesie,
batwana ze śniegu
i mniej życia w biegu
oraz tyle radości, ile karp ma ości
życzy*

redakcja „Galaktyki”

Grafika lenki



Lenka